

Urszula Doliwa*

Radio Obywatelskie z Poznania jako przykład radia społecznego¹

Z radiem jest tak, jak na przykład z szosą E7 – jest własnością wszystkich
Robert Gamble

Prawo do komunikowania i to za pomocą wszelkich dostępnych środków jest uznawane za jedno z ważnych praw człowieka w ustroju demokratycznym. Mimo że nie zalicza się do katalogu praw podstawowych, jak podkreśla Katharine Sarikakis, pełni ważną rolę w ich zapewnianiu². Warto tu przytoczyć zapisy deklaracji przyjętej na Światowym Szczycie Społeczeństwa Informacyjnego w 2003 roku w Genewie, w której komunikacja jest definiowana jako

proces społeczny o fundamentalnym znaczeniu, podstawowa potrzeba społeczna i podstawa wszelkiej organizacji społecznej. Jest kluczowa w społeczeństwie informacyjnym. Każdy powinien mieć możliwość uczestnictwa i nikt nie powinien być wykluczany z korzystania z dobrodziejstw, jakie ma do zaoferowania społeczeństwo informacyjne³.

* Dr hab., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Wydział Humanistyczny, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: urszula.doliwa@uwm.edu.pl.

1 Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2017/01/X/HS3/01125 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

2 K. Sarikakis, *Access denied: the anatomy of silence, immobilization and the gendered migrant*, "Ethnic and Racial Studies" 2012, nr 35:5, s. 800–816.

3 "Communication is a fundamental social process, a basic human need and the foundation of all social organization. It is central to the Information Society. Everyone, everywhere should have the opportunity to participate and no one should be excluded from the benefits the Information Society offers" [tłum. U.D.], *Declaration of Principles Building the Information Society: a global challenge in the new Millennium*, <http://www.itu.int/net/wsis/docs/geneva/official/dop.html> [dostęp: 10.03.2017].

Przeciętny obywatel ma jednak niewielkie szanse wyrażenia swojej opinii na antenie radia i ograniczony wpływ na zawartość programową stacji, której jest słuchaczem. Pewną odpowiedzią na te problemy jest rozwój trzeciego sektora radiowego (obok sektora publicznego i komercyjnego), zwanego radiem społecznym. Są to zazwyczaj niewielkie stacje radiowe, działające poza strukturą mediów publicznych, które nie są nastawione na zysk. Pełnią one ważną rolę w systemach medialnych i społeczeństwach wielu państw. Według danych Community Media Forum Europe (CMFE) – organizacji, której celem jest zwiększenie znaczenia tego sektora w debacie europejskiej – szacowana liczba tego typu podmiotów w Europie w 2012 roku wynosiła 2500. To z tym sektorem mediów wiąże się największe nadzieje na przeciwdziałanie zjawisku globalizacji i komercjalizacji w eterze.

Zdefiniowanie pojęcia „media społeczne” z pewnością nie należy do łatwych zadań – istnieje bowiem wiele różnych definicji tego rodzaju mediów. Można jednak powiedzieć, że na tym polega po części urok tego sektora – jest on tak różnorodny, że trudno go zamknąć w jednej uniwersalnej definicji. Peter Lewis przedstawia jedną z najkrótszych list warunków, które powinny być spełnione, by mówić o mediach społecznych. Jego zdaniem są to podmioty działające nie dla zysku, ale w celu uzyskania korzyści społecznych. Są one własnością i są odpowiedzialne przed społecznością, której służą, a także stwarzają możliwość uczestnictwa danego środowiska w produkcji programu i zarządzaniu stacją⁴.

Problem definicji mediów społecznych był rozważany nie tylko na forum przedstawicieli mediów społecznych i medioznawców, ale też ważnych europejskich instytucji. Parlament Europejski w 2008 roku przyjął Rezolucję w sprawie mediów społecznych, co zostało poprzedzone raportem Petera Lewisa *Promoting Social Cohesion* wykonanym na zlecenie PE⁵. W tej rezolucji media społeczne zostały zdefiniowane jako media:

- o charakterze niezarobkowym, niezależne nie tylko od władz krajowych, ale także lokalnych, zaangażowane przede wszystkim w działania prowadzone w interesie publicznym i w interesie społeczeństwa obywatelskiego, służące wyraźnie zdefiniowanym celom, które zawsze uwzględniają korzyść dla społeczeństwa i przyczyniają się do dialogu międzykulturowego;
- odpowiedzialne wobec społeczności, której chcą służyć, co oznacza, że muszą one informować daną społeczność o swoich działaniach i decyzjach, uzasadniać je i podlegać sankcjom w przypadku potencjalnych wykroczeń, aby

4 P. Lewis, *Community Media Policy*, [w:] *The Routledge Companion to Alternative and Community Media*, ed. Ch. Atton, Routledge, London 2015, s. 179–188.

5 P. Lewis, *Promoting a Social Cohesion – the Role of Community Media*, 2008, http://www.amarc.org/conference_europe/document/Promoting_Social_Cohesion_The_Role_of_Communit_Media.pdf [dostęp: 13.09.2012].

usługi te były kontrolowane przy uwzględnieniu interesów danej społeczności oraz aby zapobiec powstawaniu sieci kontrolowanych odgórnie;

- których zawartość programową mogą tworzyć członkowie danej społeczności, z możliwością uczestniczenia we wszystkich aspektach działalności i zarządzania, przy czym osoby odpowiedzialne za redakcję treści muszą posiadać kwalifikacje zawodowe w tym zakresie⁶.

Tymczasem na polskim rynku radiowo-telewizyjnym dominują ujednoczone formaty, w których nie ma zbyt wiele miejsca na swobodę twórczą. Nie spełniły się nadzieje pokładane w radiofonii lokalnej. Niezależne rozgłośnie lokalne zaczęły bowiem zanikać – głównie z powodu problemów finansowych. Społeczny sektor radiowy – z powodzeniem rozwijający się w wielu krajach Europy Zachodniej – w Polsce istnieje w postaci szczątkowej, a model nadawania zgodnie z taką formułą nie jest powszechnie znany. Wprowadzona do Ustawy o radiofonii i telewizji w 2001 roku możliwość ubiegania się o przyznanie statusu nadawcy społecznego z powodów, które szerzej zostały omówione w książce *Radio społeczne – trzeci obok publicznego i komercyjnego sektor radiowy*⁷ nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań – ten status ma przyznanych zaledwie kilka stacji radiowych i są to wyłącznie podmioty religijne⁸.

Warto jednak zwrócić uwagę, że na początku okresu transformacji, gdy kwestie dostępu prywatnych nadawców do eteru nie były jeszcze uregulowane prawnie, istniał ogromny społeczny entuzjazm i widoczna była chęć zakładania własnych stacji radiowych. Wiele z nich powstawało nie z pobudek komercyjnych, ale z chęci służenia lokalnym społecznościom. Często rozgłośnie takie powoływały nie osoby prywatne, ale na przykład stowarzyszenia czy fundacje. Ryszard Miazek, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, przyznawał, że niemal w każdym mieście ktoś chciał założyć stację prywatną, niekomercyjną⁹.

Niestety ani w Ustawie o radiofonii i telewizji, ani w polityce KRRiT nie przewidziano jakiegś szczególnej formuły postępowania z takimi nadawcami, a rozpatrując wnioski o koncesję, skupiano się przede wszystkim na analizie kondycji finansowej wnioskodawców. Na liście podmiotów ubiegających się o nadawanie

6 Parlament Europejski, *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 25 września 2008 roku w sprawie mediów społecznych w Europie 2008/2011(INI)*, [http://www.europarl.europa.eu/RegData/seance_pleniere/textes_adoptes/provisoire/2008/09-25/P6_TA-PROV\(2008\)09-25_PL.pdf](http://www.europarl.europa.eu/RegData/seance_pleniere/textes_adoptes/provisoire/2008/09-25/P6_TA-PROV(2008)09-25_PL.pdf) [dostęp: 10.10.2014].

7 U. Doliwa, *Radio społeczne – trzeci obok publicznego i komercyjnego sektor radiowy*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2016.

8 Według danych KRRiT z 31 grudnia 2014 roku, <http://www.krrit.gov.pl/dla-nadawcow-i-operatorow/koncesje/wykaz-nadawcow-spoecznych/> [dostęp: 10.03.2017].

9 B. Modrzejewska, *Radia idei. Nadzieje i niewielkie pieniądze*, „Rzeczpospolita” 1994, 17.02, s. 3.

znalazło się kilkadziesiąt podmiotów niekomercyjnych¹⁰. Swoje rozgłoszenie radiowe chciały zakładać fundacje, stowarzyszenia, towarzystwa, domy kultury, uczelnie, gminy czy inne osoby prawne, takie jak np. Związek Harcerstwa Polskiego. Nie stworzono odpowiedniej strategii postępowania z takimi wnioskami. Świadczy o tym wypowiedź Miazka:

Nie zastanawialiśmy się jeszcze, jak traktować stacje „niekomercyjne” [...]. Nie musieliśmy. Zasady określiliśmy pierwszymi decyzjami dotyczącymi stacji lokalnych. Jednak z analizy wniosków wynika, że są one mało profesjonalne, bez odpowiedniego zabezpieczenia finansowego, trudno więc powiedzieć, czy dane radio ma sens. Czy rzeczywiście powinno wypchnąć z rynku komercyjnego rywala do koncesji lepiej umocowanego finansowo? Trzeba kierować się zasadą profesjonalizmu¹¹.

Można postawić tezę, że skutki tego „profesjonalnego” podejścia, które polegało głównie na ocenie finansowej kondycji wnioskodawców, są odczuwalne w polskim eterze do dziś – w postaci znacznej przewagi czysto zarobkowych, komercyjnych inicjatyw¹². Nie stworzono też mechanizmów ochronnych, które ułatwiłyby przetrwanie stacjom stawiającym sobie społecznie istotne cele. Zmuszone do konkurencji z dużymi grupami komercyjnymi na zasadach rynkowych w większości nie przetrwały w polskim eterze. Były to jednak przedsięwzięcia ze wszelkich miar ciekawe i warte analizy. Jedną z bardziej interesujących inicjatyw radiowych o społecznym, obywatelskim profilu było z pewnością Radio Obywatelskie założone przez pastora anglikańskiego Roberta Gamble’a.

Skąd się wzięło radio, czyli fascynacja pastora Solidarnością

„Jestem entuzjastą duchowo związanym z Solidarnością” powiedział dziennikarzowi „Głosu Wielkopolski” pastor Robert Gamble w dniu otwarcia radia 19 października 1992 roku¹³. Dla Gamble’a idee zawsze były ważne i to one były siłą napędową jego działań. Zafascynowany ideą Solidarności, starał się wspomagać ten oddolny ruch społeczny, np. sprowadzając do Polski papier do powielaczy. O założeniu radia obywatelskiego zaczął myśleć już w połowie lat 80., kiedy mieszkał jeszcze w Ameryce. Ważną inspiracją dla Gamble’a do założenia Radia Obywa-

10 KRRiT, *Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji*, 1996, s. 26, http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/sprawozdania/spr1996/spr1996.pdf [dostęp: 10.10.2014].

11 B. Modrzejewska, dz. cyt.

12 Wyjątkiem są stacje o profilu religijnym, których liczba i zasięg wskazują na wyjątkowe potraktowanie tego niekomercyjnego sektora radiowego.

13 Zag, *Słuchające Radio Obywatelskie*, „Głos Wielkopolski” 1992, 20.10, s. 2.

telskiego w Polsce był wykład na Harvardzie na temat korzeni Solidarności wygłoszony przez profesora Lawrence'a Goodwyna z Duke University. Napisał on później na ten temat książkę *Breaking the barrier: The Rise of Solidarity in Poland*, której tłumaczenie na język polski sponsorował Gamble¹⁴. Jak wspomina pastor, szczególne wrażenie zrobiły na nim opowieści dotyczące tego, jakie rozmowy prowadzili Polacy przy kuchennych stołach i jak te rozmowy przełożyły się na późniejsze ruchy społeczne. Goodwyn pisze:

Tym, co przez lata łączyło tych ludzi spotykających się przy kuchennych stołach na Wybrzeżu, była specyficzna sytuacja społeczna: można ich scharakteryzować jako przyszłych aktywistów robotniczych związanych bezpośrednio z przyszłymi zwolennikami. Jako tacy stanowili oni – w momencie wyjścia z izolacji przy kuchennych stołach i nawiązaniu kontaktów z szerszym środowiskiem społecznym – ruch społeczny¹⁵.

Słuchając *talk radio* w Ameryce w drugiej połowie lat 80., pastor pomyślał, że te polskie rozmowy przy kuchennym stole warto by było przenieść do radia. Swoją myśl zrealizował w 1992 roku, zakładając Radio Obywatelskie, które miało być swoistym hyde parkiem dla Polaków, mogących dzięki rozgłośni rozmawiać o wszystkim, także o tym, co przez wiele lat było zakazane¹⁶.

Data powstania stacji ma dla jej założyciela znaczenie symboliczne. Zaczęła ona nadawać 19 października 1992 roku, w rocznicę śmierci kapelana Solidarności, księdza Jerzego Popiełuszki, który w oczach pastora został nieformalnym patronem radia. Miejsce, w którym powstała rozgłośnia, też nie było przypadkowe. Wynajęto bowiem pomieszczenia w Zakładach Cegielskiego przy ulicy 28 czerwca 1956, czyli w miejscu, w którym rozpoczął się pierwszy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej strajk generalny, krwawo stłumiony przez władze. Zdaniem Gamble'a to te wydarzenia legły u podstaw utworzenia NSZZ Solidarność i sprawiły, że opór społeczny przeciwko systemowi zaczął narastać¹⁷.

Radio miało więc do spełnienia pewną misję i za jej realizację bogaty pastor z Ameryki, jeden ze spadkobierców założycieli spółki Procter & Gamble, był gotowy zapłacić. Nie spodziewał się pewnie, że będzie go to kosztowało tak dużo i że

14 Pastor Robert Gamble nie tylko sfinansował tłumaczenie tej książki, ale również zaproponował tytuł polskiego wydania i opatrzył ją osobistym wstępem. Książka ukazała się nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej (L. Goodwyn, *Jak to zrobiliście. Powstanie Solidarności w Polsce*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Gdańsk 1992).

15 Tamże, s. 202.

16 Zarejestrowana rozmowa autorki z Robertem Gamble'em, Olsztyn, 14 lutego 2017 r., archiwum autorki.

17 Tamże.

spotka na swojej drodze ludzi, którzy będą chcieli wykorzystać jego zapał i bezinteresowne podejście do własnych celów, ale początkowo nic nie zapowiadało takiego obrotu spraw. Do realizacji swojego marzenia wybrał Poznań – miasto, w którym, jak podkreśla, do dziś czuje się dobrze, gdyż przypomina mu rodzinny Boston. Wyborowi temu sprzyjały też znajomości, które udało się pastorowi nawiązać wcześniej – przez wiele lat wspierał on ruch Anonimowych Alkoholików w tym mieście, a jego przyjacielem był poznaniak Stanisław Barańczak, który ułatwił mu nawiązanie kontaktów¹⁸. Duże znaczenie miał z pewnością również fakt, że Gamble był od lat związany z Polską. Po raz pierwszy przyjechał tu w 1958 roku jako student na „egzotyczne letnie wakacje za żelazną kurtyną”. Później wrócił do Stanów, a po zakończeniu nauki służył jako oficer ds. komunikacji na niszczycielu. W połowie lat 60. znów przyjechał do Polski. W Krakowie poznał swoją przyszłą żonę, z którą jednak rozwiódł się, jeszcze zanim przyjechał po raz kolejny w latach 90., by założyć Radio Obywatelskie.

Pastor, zafascynowany ruchem Solidarność, postanowił zwrócić się z propozycją współpracy przy zakładaniu radia do Fundacji Obywatelskiej działającej pod patronatem Lecha Wałęsy. Przekazał jej pieniądze na zakup potrzebnego sprzętu.

Założenia ideowe radia

W radiu wymyślonym przez Roberta Gamble'a bardzo ważną rolę odgrywała idea, która była głównym powodem jego utworzenia. Wielokrotnie powracano do jej założeń i wydaje się, że to właśnie dzięki niej radio było tak unikatowe i wyjątkowe¹⁹. Spróbujmy więc odtworzyć główne przesłanki, które legły u podstaw uruchomienia rozgłośni.

Z pewnością ważnym nośnikiem wspomnianej idei było hasło przewodnie stacji: „Radio, które słucha ludzi”. Warto podkreślić, że hasło to nie było pustym sloganem reklamowym, ale przemyślaną deklaracją, opartą na osobistych doświadczeniach pastora, który w swojej posłudze duszpasterskiej miał okazję być m.in. kapłanem ekumenicznym w szpitalu czy pomagać osobom z grupy AA. Dostrzegł wtedy, jak ważne jest dla ludzi, by ktoś ich wysłuchał.

Znaczenie tego hasła zostało rozwinięte w ulotce reklamowej Radia Obywatelskiego:

Radio Słuchające jest inne niż tradycyjne rozgłośnie. To radio słucha. Nie pośredniczy, lecz organizuje rozmowę. Pomaga w trudnej sztuce słuchania innych. Radio,

¹⁸ Tamże.

¹⁹ KRRiT, *Protokoły z wystuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego*, Wrocław–Poznań 24–25.02.1994, Archiwum Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, sygnatura akt 196-13.

które słucha Ciebie, jest apolityczne. Polityka – co naturalne – dzieli ludzi. Prawdę swą głoś spokojnie i jasno. Słuchaj tego, co mówią inni. Nawet głupcy i ignoranci też mają coś do powiedzenia. Nigdy nie wiadomo, czy następna wypowiedź będzie mądra, wesoła, smutna, ale będzie to rozmowa z prawdziwym człowiekiem. Radio Obywatelskie to radio, które słucha Ciebie²⁰.

Pastor opracował też zasady, które obowiązywały w rozgłośni i w sposób istotny kształtowały jej charakter. Ponieważ ważną część ramowego układu programu zajmowały rozmowy ze słuchaczami, sprecyzowano m.in. warunki ich obecności na antenie, a także kontaktów z prowadzącym, które w ocenie Gamble'a znakomicie się sprawdzały. Były one codziennie odczytywane na antenie:

- Czas dzwoniącego ograniczony jest do dwóch i pół minuty.
- Chwalimy lub krytykujemy człowieka za to, co robi lub czego nie robi, ale nie za to, kim jest.
- Posługujemy się językiem bez brzydkich słów.
- Podczas programu stały gospodarz nie ma prawa do wyrażania własnych opinii. Współgospodarz ma takie prawo. Ale gospodarz nie.
- Tylko Pan Bóg wie, co jest motywacją drugiego człowieka²¹.

Gamble nagrał trzy wersje zasad, nazywając je najkrótszą, pokorną i arogancką. Wersje różniły się jedynie intonacją głosu czytającego²².

Program stacji

Jak przystało na radio o charakterze społecznym, stacja miała urozmaiconą ofertę programową – niemal każdy mógł w niej odnaleźć coś dla siebie – zarówno pod względem muzycznym, jak i słownym. Przez wiele lat w stacji nie nadawano reklam.

Radio miało ciekawą formułę programową, w której najważniejszą rolę odgrywali sami słuchacze. Audycją opartą na rozmowie ze słuchaczami był zwłaszcza program *W każdej sprawie* – emitowany od godz. 14 do 18. Tematy do rozmów proponował sam pastor (codziennie 16), mogli je też zgłaszać sami słuchacze, ale o wyborze, które z nich danego dnia zostaną wykorzystane, decydowali prowadzący program – jeden desygnowany przez stację i jeden zaproszony do współprowadzenia programu. Na antenie poruszano bardzo wiele problemów, nie zawsze jednak były bardzo poważne. Janusz Weiss, którego zaproszono jeszcze w 1992 roku do współprowadzenia programu, podał taki zestaw tematów wybranych do prowadzonej przez niego audycji:

20 J. Weiss, *Będziemy reklamować chmury*, „Gazeta Wyborcza” 1992, 21.12, s. 10.

21 A. Skworz, *Radio & Gamble*, „Gazeta Wyborcza” 1993, 13.08, s. 1.

22 J. Strzałka, *Taka piękna zabawa*, <http://www.tygodnik.com.pl/felietony/musierowicz/musierowicz.html> [dostęp: 23.02.2016].

- Czy Twoje kwiaty czują nadejście zimy? Jak o nie dbasz?
- Czy pamiętasz swoje ulubione zabawy z dzieciństwa? Dlaczego dzieci dziś zapomniały o nich?
- Gdybyś spotkał Panią Suchocką czy Pana Wałęsę, jakich rad byś im udzielił?
- Czy powinno się mieć dzieci wcześniej czy w bardziej dojrzałym wieku? Kiedy miałaś swoje pierwsze dziecko? Jak chowają się dzieci, między którymi jest duża różnica wieku?
- Czy chciałeś być kiedyś księdzem, czy chciałaś być zakonnica? Dlaczego zmieniłeś (zmieniłaś) swój zamiar? [...]
- Czy paląc fajkę, uważasz, że jest mniej szkodliwa?²³

Wspominał, że prowadzoną przez niego audycję zdominował temat „Gry i zabawy”. Co ciekawe, do programu dzwonili w większości nie ludzie młodzi i dzieci, lecz starsi, którzy wspominali, jak pomysłowe były dzieci w czasach, w których nie było zabawek.

W praktyce słuchacze wiedzieli, że mogą do radia zadzwonić niemal w każdej sprawie: bez względu na to, jaką opcję polityczną reprezentują, w jakim są wieku, w co wierzą czy gdzie mieszkają. Oto kilka przykładów treści rozmów telefonicznych odnotowanych przez lokalną prasę:

Chciałbym Pani powiedzieć, że to nieprawda, że chłopcy z ósmych klas to same potwory. Ale jeśli dostaną po uszach, to naprawdę ich winą. Sami szukają zaczepki²⁴.

Czy rzeczywiście nauczyciele są tacy wspaniali, jak o sobie sądzą? Chciałbym wierzyć, że rzeczywiście tak jest²⁵.

Należy się zająć problemem kolejnictwa! Dlaczego nie ma dojazdu do Osowej Góry? Na stacji w Gostyniu jest tylko jedna kasa biletowa. Kiedy byłem na grzybach w lesie, to widziałem zardzewiałe tory²⁶.

Nasze dzieci stały się zupełnie innymi ludźmi, odkąd dostały ziemię i wszystko. Po śmierci męża wyrzuciły mnie z domu. Taki jest piękny, murowany, duży. Budowaliśmy go z tatkiem 20 lat. Teraz poniewieram się przy świnia²⁷.

23 J. Weiss, dz. cyt.

24 R. Ciechanowski, *Hyde Park? Spowiedź życia?*, „Trybuna” 1993, 19.04, s. 5.

25 Tamże.

26 J. Weiss, dz. cyt.

27 [b.a], *Fundacja Obywatelska proponuje. Słuchające radio*, „Gromada Rolnik Polski” 1993, nr 16, s. 9.

Zapraszanie osoby współprowadzącej program, która nie była na stałe związana z rozgłośnią, było też pewnego rodzaju innowacją. Co tydzień współgospodarzem był ktoś inny. Często byli to zwykli ludzie, którzy coś w życiu przeżyli i mogli się swoimi doświadczeniami podzielić z innymi. W pierwszym tygodniu program prowadziła nauczycielka przedwcześnie emerytowana za współpracę z Solidarnością. W kolejnym do Poznania zaproszono policjanta z Warszawy walczącego z nąłogiem alkoholowym²⁸.

Na rozmowie ze słuchaczami był oparty również program nocny, początkowo nadawany od godz. 21 do 24, a później nawet dłużej, zatytułowany *W tej sprawie*. W tym programie proponowano słuchaczom jeden temat. Nie obowiązywał w niej limit czasowy na wypowiedź słuchaczy.

Radio Obywatelskie, nawet na tle różnorodnej oferty pirackich stacji nadających wówczas w eterze, wyróżniało się. Pastor Gamble na każdym kroku podkreślał społeczny charakter rozgłośni. Na pytanie dziennikarki z gazety „Nowy Świat”, dlaczego twierdzi, że stacja ta jest inna od pozostałych, odpowiedział:

A słyszała pani o radiu, które nie wymądrza się, nie przeciąża nadmiarem informacji, nie ogłupia muzyką, ale po prostu słucha tych, którzy zadzwonią? Może być to każdy, kto chce się podzielić z innymi swoimi troskami i radościami, albo po prostu przemyśleniami na jakiś temat. Każdy, kto znalazł się w sytuacji pozornie bez wyjścia, kogo przytłaczają problemy²⁹.

Choć w radiu od początku obowiązywał ramowy układ programu – konkretnym audycjom przypisano konkretne godziny – to nie traktowano go dogmatycznie. Zdarzały się sytuacje, w których nawet serwis przesuwano o dziesięć minut z powodu jakiejś interesującej rozmowy prowadzonej na antenie. Było to też radio w formule, którą dziś można by nazwać „*slow radio*”. Nadawano spokojną muzykę i nie podawano dokładnej godziny. Zestaw nadawanych utworów nie ograniczał się jedynie do tych wybranych przez stację. Bardzo często piosenki zamawiali słuchacze z dedykacją dla kogoś innego. Pewnym odstępstwem od tej formuły była audycja *W każdej sprawie*, w której pilnowano, by dzwoniący słuchacze nie przekroczyli przeznaczonych dla nich 2,5 minuty³⁰.

Pastor Gamble, wychowany w Ameryce, doskonale wiedział, że radio społeczne musi się różnić od radia komercyjnego. I choć niewielu było to wtedy w stanie zrozumieć – opierał się, gdy namawiano go do nadawania reklam³¹. W radiu nie zatrudniał też profesjonalnych dziennikarzy, a zwykłych ludzi

28 K. Bogomilska, *Radio, które słucha*, „Nowy Świat” 1992, 17.11, s. 5.

29 Tamże.

30 R. Ciechanowski, dz. cyt.

31 J. Weiss, dz. cyt.

– wiedział bowiem, że taki profesjonalizm może nie służyć realizacji swoistej misji rozgłośni³². Lokalna prasa informowała, że „Radio Obywatelskie udostępnia swój antenowy czas amatorom pragnących zadebiutować w eterze. Przy ulicy 28 czerwca 1956 roku drzwi stoją otworem dla wszystkich”³³. Formuła radia miała więc inkluzywny, a nie ekskluzywny charakter. Mile widziani byli zwłaszcza ludzie pomijani często w innych mediach: osoby starsze, młodzież i dzieci. Młodemu pokoleniu poświęcano wyjątkowo dużo uwagi. Na antenie Radia Obywatelskiego młodzież mogła dyskutować o sprawach dla siebie ważnych, takich jak szkoła, komputery, przyjaźń czy seks³⁴. Bardzo ważne miejsce w ramówce zajmowała również lektura książek. Co jednak warto podkreślić, pojedyncze odcinki nie trwały krócej niż pół godziny, by – zgodnie z formułą wymyśloną przez Gamble’a – słuchacz miał czas na „rozsmakowanie się” w książce. Programowi towarzyszyła spokojna muzyka, która również dla wielu była istotnym powodem wyboru stacji.

Od początku dla założyciela bardzo ważne były bezpośrednie kontakty ze słuchaczami – przy radiu powstał redakcyjny ogródek, organizowano wystawy ilustracji dzieci, zapraszano najmłodszych. Bardzo ważną inicjatywą były Wigilie pod Rondem Kaponiera. Inspiracją do ich organizacji była powieść zaprzyjaźnionej z pastorem pisarki Małgorzaty Musierowicz *Noelka*. Była to Wigilia dla wszystkich poznaniaków, bezdomnych, samotnych, ale też żyjących dostatnio, w otoczeniu rodziny. Do współpracy przy jej organizacji udało się pastorowi zachęcić inne poznańskie rozgłośnie.

O ważnej roli słuchaczy w radiu świadczył również fakt, że Gamble zwracał się do nich o wsparcie i wyrażanie opinii w trudnych dla radia chwilach – preferował wspólnotowy charakter stacji. Do takich trudnych momentów z pewnością należał konflikt między pastorem a władzami fundacji, do którego doszło jeszcze przed przyznaniem rozgłośni koncesji na nadawanie. W liście skierowanym do słuchaczy radia, którego publikację pastor opłacił, wyjaśniał: „W ciągu ostatnich miesięcy nauczyliśmy się, że Radio Obywatelskie nie zależy od żadnej indywidualności, nawet ode mnie. Ta idea jest silniejsza od każdego z nas”³⁵.

Taka formuła programu bardzo przypadła do gustu słuchaczom, którzy nie skąpili ciepłych słów na temat rozgłośni:

32 R. Ciechanowski, dz. cyt.

33 P. Grabarkiewicz, R. Wadzyński, *Radio słuchające*, „Głos Wielkopolski” 1993, 11.10, s. 17.

34 Tamże.

35 R. Gamble, *List do Słuchaczy Radia Obywatelskiego od Roberta Gamble’a*, „Gazeta Poznańska” 1993, 19.10, s. 13.

Panie Robercie, dzięki waszemu radiu wróciłam do życia. [...] To radio jest dla nas, dla biednych i potrzebujących. Bogaci i szczęśliwi przełączają się na krzykliwe stacje komercyjne³⁶.

Pastor Gamble traci wpływ na radio

Radio Obywatelskie szybko w Poznaniu zyskało popularność i sympatię słuchaczy. Stąd też na próby pozbawienia wpływu na radio pomysłodawcy i sponsora rozgłośni, który od samego początku pokrywał wszystkie koszty działalności stacji, zareagowali emocjonalnie. Pastor nie chciał, żeby Radio Obywatelskie było jego prywatną własnością, mimo że za wszystko płacił. Gdy przyjechał do Poznania, zwrócił się z propozycją współpracy do Fundacji Obywatelskiej związanej z Lechem Wałęsą. Był to twór, który miał umożliwić działanie Komitetom Obywatelskim po wyborach 4 czerwca 1989 roku. Nie miały one bowiem osobowości prawnej, co znacznie utrudniało finansowanie ich działalności. Postanowiono więc w październiku 1989 roku powołać fundację, która 6 lutego 1990 roku została wpisana do rejestru sądowego. Utworzono oddziały terenowe. Statut fundacji został jednak tak skonstruowany, że Rada Fundacji zyskała pełnię władzy. Oznaczało to, że fundator organizacji – Lech Wałęsa, którego nazwisko z pewnością przyciągnęło licznych donatorów, w chwili powołania składu rady w rzeczywistości stracił w dużej mierze wpływ na jej działalność³⁷. Reakcją była wymiana składu rady, co jednak nie wpłynęło na poprawę stanu rzeczy³⁸.

Dla Gamble'a fundacja stanowiła przedłużenie obywatelskiego zrywu solidarnościowego, który go fascynował. Wydawała się więc idealnym partnerem do realizacji zaplanowanych działań. W czerwcu 1991 roku zawieszono umowę między Robertem Gamble'em a fundacją. Pastor przekazał 40 tys. dolarów na rzecz realizacji wspólnego przedsięwzięcia – Radia Obywatelskiego³⁹. Warunkiem sponsorowania radia miało być powierzenie mu funkcji dyrektora programowego. Bardzo szybko okazało się jednak, że osoby, które przejęły władzę w fundacji, zaczęły rościć sobie prawa do zarządzania zarówno majątkiem, jak i programem stacji, nie zważając na fakt, że Gamble za wszystko płaci z oso-

36 K. Szymkowiak, *Deszczowa petycja. Wokół konfliktu w Radiu Obywatelskim*, „Gazeta Poznańska” 1993, 23–24.10, s. 1–2.

37 List Lecha Wałęsy do prezesa Rady Fundacji Bronisława Geremka z 10 lipca 1990 roku, <http://bibliotekacyfrowa.eu/Content/39107/43901-0001.pdf> [dostęp: 10.03.2017].

38 W nowych władzach fundacji znaleźli się m.in. Andrzej Słowik, Jerzy Eysymontt, Antoni Macierewicz, Sławomir Siwek, Józef Ślisz i Lech Dymarski; A. Skworz, *Radio...*, s. 1.

39 Tamże.

bistego konta. Początkowo, pełen ufności w podstawy ideowe fundacji, pastor przekazywał pieniądze na zakup potrzebnego dla radia sprzętu bezpośrednio na jej konto. Później część sprzętu kupował osobiście, ale i ten próbowano od niego przejąć⁴⁰. Zarząd zaczął się pozbywać prezenterów sympatyzujących z pastorem i cieszących się zaufaniem słuchaczy. Postępowanie zarządu komentowali w lokalnej prasie słuchacze „To, co robi partyjny właściciel III RP Lech Dymarski z Radiem «Obywatelskim» ufundowanym nam poznaniakom przez idealistę pastora Roberta Gamble, jest moją stratą, moim wstydem. Pragnę przeprosić Roberta Gamble za zachowanie mojego rodaka. Tyle tylko mogę”⁴¹.

Gamble podczas tego konfliktu, choć – o czym donosiła prasa – bywał przez członków fundacji nazywany „stukniętym Bobem”, starał się zachować zimną krew i nie dać się ponieść emocjom⁴². Wydarzenia te z pewnością musiały być dla niego przykre, jednak stale promował ideę dialogu i finansował działalność stacji. Nawet dziś, po ponad dwudziestu latach od wspomnianego konfliktu, Gamble nie chce go komentować, z jego ust nie pada ani jedno słowo krytyki w stosunku do osób zarządzających fundacją.

W trudnych chwilach, jak przystało na radio obywatelskie, pastor odwoływał się do opinii obywateli. Tak stało się np. w momencie podjęcia decyzji przez Zarząd Fundacji o zawieszeniu działalności radia w związku z wejściem w życie wpisanych do Ustawy o radiofonii i telewizji sankcji karnych za nielegalne nadawanie programu radiowego. Większość stacji bojkotowała ten zapis, argumentując, że został on zaprojektowany z myślą, że do tego czasu zakończy się już pierwszy proces koncesyjny. Za „piratami” wstawił się prezydent Lech Wałęsa. Nie brakowało jednak również głosów ze strony KRRiT wzywających do zawieszenia działalności.

Na prowadzeniu apolitycznego w zamyśle radia silne piętno zaczęła odciskać polityka. Prezes fundacji, Lech Dymarski, został członkiem KRRiT i formalnie zrzekł się kierowania fundacją i radiem, a funkcję redaktora naczelnego w rozgłośni bez wiedzy i akceptacji pastora przejął Julian Zydorek. Pod koniec czerwca 1993 roku, mimo sprzeciwu Gamble’a, rozpoczęto nadawanie komunikatów o zawieszeniu działalności radia do czasu przyznania mu koncesji. Przeciwno tej decyzji od razu zaczęli protestować słuchacze, którzy nie znając kulisy sprawy, apelowali do pastora o niewyłączanie radia. Po protestach słuchaczy i samego Gamble’a program po kilkunastu dniach przywrócono. Nie zakończyło to jednak konfliktu. Wbrew woli pomysłodawcy i sponsora radia zwolniono prezenterów, którzy stanowili trzon rozgłośni. W związku z zaistniałą

40 A. Skworz, „Radio and Gamble”, „Gazeta Wyborcza” 1993, 25.08, s. 12.

41 RP-DGW, *Telefoniczna opinia publiczna*, „Gazeta Wyborcza” 1993, 19.08, s. 13.

42 A. Skworz, *Radio...*, s. 1.

sytuacją pastor zdecydował się na opublikowanie obszernego listu do słuchaczy w lokalnej prasie, w którym wyjaśnił swoje problemy związane z utratą wpływu na działalność rozgłośni⁴³. W październiku 1993 roku zorganizował też spotkanie przy placu Adama Mickiewicza ze słuchaczami, by zorientować się, jakie jest ich zdanie w sprawie usunięcia z anteny popularnych prezenterów oraz mianowania przez Fundację Obywatelską, a nie – jak chciał tego założyciel stacji – w drodze konkursu, nowego redaktora naczelnego stacji, którym został wspomniany Julian Zydorek. W liście, pod którym podpisy zbierał pastor napisano: „Razem z panem Robertem Gamble'em prosimy, aby każdy związany z Radiem Obywatelskim zgodził się na wspólne rozmowy, żeby rozwiązać konflikty, które niszczą nasze radio”⁴⁴. Zaproponował, by nowego naczelnego wyłoniła kapituła konkursowa złożona zarówno z członków fundacji, jego samego, jak i osób cieszących się powszechnym szacunkiem w Poznaniu⁴⁵. Konkurs udało się przeprowadzić, a jego zwycięzcą okazał się Juliusz Kubel, redaktor „Gazety Poznańskiej”⁴⁶.

Początkowo rozgłośnia nie nadawała reklam. W 1995 roku radio otrzymało koncesję, w której przyznano jej dwuprocentowy limit reklamowy⁴⁷. Gamble finansował radio przez 5 lat. Jak sam przyznaje, sporo w nie zainwestował, ale zrobił to świadomie i nie uważa, żeby te pieniądze stracił. Jego zdaniem radio „miało swój czas”. Sukces stacji przerósł wyobrażenia jej założycieli. Z badań prowadzonych przez OBOP wynikało, że w 1997 roku radia słuchało średnio 9,5% mieszkańców Poznania⁴⁸. Po zaprzestaniu finansowania przez pastora większościowe udziały w Radiu Obywatelskim przejęła za zgodą formalnego właściciela – Fundacji Obywatelskiej, Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski”, która skomercjalizowała rozgłośnię, a pomysłodawca i wieloletni sponsor radia dowiedział się za pośrednictwem prasy, że „jeżeli pan Gamble będzie chciał mieć audycję mieszczącą się w nowym profilu radia, możemy z nim o tym porozmawiać”⁴⁹. W 1998 roku rozgłośnia weszła w kooperację z grupą Agora, w wyniku której przekształcono Radio Obywatelskie w Radio 93,5 Klasyka FM, nadające muzykę poważną i filmową⁵⁰.

43 R. Gamble, *List do Słuchaczy Radia Obywatelskiego od Roberta Gamble'a*, „Gazeta Poznańska” 1993, 19.10, s. 13.

44 Ada, *Wrzenie w Radiu Obywatelskim*, „Głos Wielkopolski” 1993, 21.10, s. 2.

45 Tamże.

46 Ipo, *Radio obywatelskie. Konkurs na szefa*, „Gazeta Poznańska” 1994, 8.07, s. 2.

47 KRRIT, *Informacja o głównych problemach radiofonii i telewizji za rok 1996*, http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/O/sprawozdania/spr1997/inf1997.pdf [dostęp: 10.11.2014].

48 KOMP, *Radio, które zarabia*, „Gazeta Wyborcza” (Wielkopolska) 1998, 6.03, s. 3.

49 Tamże.

50 P. Zachara, *BOR Wielkopolski*, „Media Polska” 1998, nr 11, s. 21.

Dzięki Radiu Obywatelskiemu poznaniacy mogli dowiedzieć się czegoś więcej o sobie, ale też mogli dyskutować o problemach, które ich dotyczą. Pastor nie żałuje do dziś decyzji o założeniu Radia Obywatelskiego. Przyznaje jednak, że gdy nieraz słucha rozmów prowadzonych na antenie niektórych stacji radiowych, to chętnie udzieliłby niektórym prowadzącym lekcji... słuchania⁵¹.

Podsumowanie

Pastor Robert Gamble, bogatszy od Polaków o doświadczenia amerykańskie, już w 1993 roku podkreślał, że każde miasto powinno mieć cztery typy rozgłośni: państwową, komercyjną, społeczną i religijną⁵². I choć nie był jedynym, który zwracał uwagę na fakt, że podział eteru jedynie pomiędzy podmioty komercyjne i publiczne zubaża w sposób znaczący ofertę, to w Ustawie o radiofonii i telewizji zdecydowano się na taki właśnie podział. Rozgłoszenie typu społecznego zaś, podobne do tej, którą założył w Poznaniu Gamble, nie były w stanie przetrwać konkurencji z komercyjnymi podmiotami. Musiały się bowiem z nimi ścierać na całkowicie komercyjnych zasadach – nie przewidziano dla nich specjalnych ulg ani nie stworzono systemu ich ochrony.

Radio Obywatelskie znakomicie wpisywało się w model radia społecznego. Warto krótko podsumować czynniki, które o tym decydowały. Radio z pewnością miało charakter niekomercyjny, co jest warunkiem *sine qua non* w przypadku stacji społecznych. Radio nie tylko nie zarabiało, ale było wręcz sponsorowane przez pastora. Co więcej, w pierwszym okresie istnienia nie nadawało reklam. Właścicielem radia nie była osoba prywatna, ale fundacja. Warto też podkreślić bliską relację ze słuchaczami, których pytano o zdanie w kluczowych dla stacji momentach. Mieli oni również możliwość współdecydowania o kształcie programu i zabierania głosu w sprawach ważnych dla stacji poprzez telefony, petycje i osobiście – podczas spotkań organizowanych z przedstawicielami radia. Kompletując zespół redakcyjny, Gamble wolał zatrudnić amatorów identyfikujących się z ideą, która stała za radiem, niż profesjonalistów. Zwracała też uwagę inkluzywna formuła programowa rozgłośni. Radio było bowiem apolityczne, tolerancyjne wobec różnych religii i kultur, a także pluralistyczne wewnątrz – otwarte na różne poglądy i środowiska społeczne. W centrum zainteresowania twórców rozgłośni znalazły się grupy często marginalizowane przez inne media: biedniejsze, chore, z nałogami, dzieci. Było to też radio otwarte na współpracę wolontariuszy – młodzież mogła np. na antenie Radia Obywatelskiego tworzyć własne audycje i mówić o swoich problemach

51 Zarejestrowana rozmowa autorki z Robertem Gamble'em, Olsztyn, 14 lutego 2017, archiwum autorki.

52 R. Ciechanowski, dz. cyt.

własnym głosem. Program ramowy stacji z pewnością nie miał charakteru ściśle sformatowanego. Nadawano różnorodne audycje skierowane do różnych grup odbiorców, a ramówka była elastyczna. Radio miało również do zrealizowania pewną misję, a było nią propagowanie dialogu, rozwijanie umiejętności słuchania, a także rozwijanie postaw obywatelskich.

Bibliografia

- Ada, *Wrzenie w Radiu Obywatelskim*, „Głos Wielkopolski” 1993, 21.10, s. 2.
- AP, *Radio obywatelskie milczy*, „Głos Wielkopolski” 1993, 3–4.07, s. 2.
- [b.a.], *Fundacja Obywatelska proponuje. Słuchające radio*, „Gromada Rolnik Polski” 1993, nr 16, s. 9.
- Bogomilska K., *Radio, które słucha*, „Nowy Świat” 1992, 17.11, s. 5.
- Ciechanowski R., *Hyde Park? Spowiedź życia?*, „Trybuna” 1993, 19.04, s. 5.
- Dolata W., *Nie ma konfliktów*, „Gazeta Poznańska” 1994, 8.02, s. 2.
- Dolata W., *Radio Obywatelskie zamilknie? Pastor mówi basta*, „Gazeta Poznańska” 1994, 3.02, s. 1.
- Doliwa U., *Radio społeczne – trzeci obok publicznego i komercyjnego sektor radiowy*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2016.
- Gamble R., *List do Słuchaczy Radia Obywatelskiego do Roberta Gamble’a*, „Gazeta Poznańska” 1993, 19.10, s. 13.
- Goodwyn L., *Jak to zrobiliście. Powstanie Solidarności w Polsce*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Gdańsk 1992.
- Gra, *Radio, które słucha*, „Głos Wielkopolski” 1995, 19.10, s. 8.
- Grabarkiewicz P., Wadzyński R., *Radio słuchające*, „Głos Wielkopolski” 1993, 11.10, s. 17.
- Ipo, *Radio obywatelskie. Konkurs na szefa*, „Gazeta Poznańska” 1994, 8.07, s. 2.
- KOMP, *Radio, które zarabia*, „Gazeta Wyborcza” (Wielkopolska) 1998, 6.03, s. 9.
- Kramerek P., *Radio, które słucha*, „Głos Wielkopolski” 1994, 19–20.02, s. 9.
- KRRiT, *Protokoły z wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego*, Wrocław–Poznań 24–25.02.1994, Archiwum Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, sygnatura akt 196-13.
- Lewis P., *Community Media Policy*, [w:] *The Routledge Companion to Alternative and Community Media*, ed. Ch. Atton, Routledge, London 2015, s. 179–188.
- MAZ, *Komu scheda po pastarze. Obywatelska umowa*, „Gazeta Poznańska” 1998, 27.02, s. 4.
- Modrzejewska B., *Radia idei. Nadzieje i niewielkie pieniądze*, „Rzeczpospolita” 1994, 17.02, s. 3.

- Paw, Czy „Obywatelskie” straci sponsora, „Głos Wielkopolski” 1993, 17.12, s. 1.
- RP-DGW, *Telefoniczna opinia publiczna*, „Gazeta Wyborcza” 1993, 19.08, s. 13.
- Sarikakis K., *Access denied: the anatomy of silence, immobilization and the gendered migrant*, „Ethnic and Racial Studies” 2012, nr 35:5, s. 800–816.
- Skworz A., *Radio & Gamble*, „Gazeta Wyborcza” 1993, 13.08, s. 1.
- Skworz A., „*Radio and Gamble*”, „Gazeta Wyborcza” 1993, 25.08, s. 12.
- Szymkowiak K., *Deszczowa petycja. Wokół konfliktu w Radiu Obywatelskim*, „Gazeta Poznańska” 1993, 23–24.10, s. 1–2.
- Weiss J., *Będziemy reklamować chmury*, „Gazeta Wyborcza” 1992, 21.12, s. 10.
- Zachara P., *BOR Wielkopolski*, „Media Polska” 1998, nr 11, s. 21.
- Zag, *Sluchające Radio Obywatelskie*, „Głos Wielkopolski” 1992, 20.10, s. 2.

Netografia

- Declaration of Principles Building the Information Society: a global challenge in the new Millennium*, <http://www.itu.int/net/wsis/docs/geneva/official/dop.html> [dostęp: 10.03.2017].
- Informacja Zarządu Fundacji Obywatelskiej z dnia 7 września 1990 roku, <http://bibliotekacyfrowa.eu/Content/39107/43901-0001.pdf> [dostęp: 23.03.2017].
- KRRiT, *Informacja o głównych problemach radiofonii i telewizji za rok 1996*, http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/sprawozdania/spr1997/inf1997.pdf [dostęp: 10.11.2014].
- KRRiT, *Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji*, 1996, http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/sprawozdania/spr1996/spr1996.pdf [dostęp: 10.10.2014].
- KRRiT, *Wykaz nadawców społecznych*, <http://www.krrit.gov.pl/dla-nadawcow-i-operatorow/koncesje/wykaz-nadawcow-spoecznych/> [dostęp: 10.03.2017].
- Lewis P., *Promoting a Social Cohesion – the Role of Community Media*, 2008, http://www.amarc.org/conference_europe/document/Promoting_Social_Cohesion_The_Role_of_Communit_Media.pdf [dostęp: 13.09.2012].
- List Lecha Wałęsy do Przewodniczącego Rady Fundacji Bronisława Geremka z 10 lipca 1990 roku*, <http://bibliotekacyfrowa.eu/Content/39107/43901-0001.pdf> [dostęp: 3.03.2017].
- Parlament Europejski, *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 25 września 2008 roku w sprawie mediów społecznych w Europie 2008/2011(INI)*, [http://www.europarl.europa.eu/RegData/seance_pleniere/textes_adoptes/provisoire/2008/09-25/P6_TA-PROV\(2008\)09-25_PL.pdf](http://www.europarl.europa.eu/RegData/seance_pleniere/textes_adoptes/provisoire/2008/09-25/P6_TA-PROV(2008)09-25_PL.pdf) [dostęp: 10.10.2014].
- Strzałka J., *Taka piękna zabawa...*, <http://www.tygodnik.com.pl/felietony/musierowicz/musierowicz.html> [dostęp: 23.02.2016].

Urszula Doliwa

Radio Obywatelskie z Poznania jako przykład radia społecznego

Streszczenie

W artykule scharakteryzowano trzeci – obok publicznego i komercyjnego – społeczny sektor radiofonii. Omówione zostały również źródła obywatelskiego dziennikarstwa radiowego. Uwaga została skupiona na pionierach polskiej radiofonii prywatnej, tworzących pirackie lokalne stacje na początku lat 90., które powstawały jako inicjatywy oddolne, często z pobudek prospołecznych. Brak przemyślanej polityki państwa w zakresie wspierania tego typu stacji i nasilające się procesy globalizacyjne doprowadziły do kryzysu radia realizowanego w tej formule i obywatelskiego dziennikarstwa radiowego. Szczegółowo została opisana historia Radia Obywatelskiego z Poznania założonego przez Amerykanina Roberta Gamble'a. Porównano model działania tej stacji z modelem funkcjonowania radia społecznego zarysowanym w pierwszej części artykułu. W publikacji wykorzystano dostępne opracowania o charakterze medioznawczym i dokumenty dotyczące mediów społecznych w Europie, informacje pozyskane podczas rozmowy z Robertem Gamble'em, a także protokół ze spotkania przedstawicieli Radia Obywatelskiego z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, a także publikacje z prasy popularnej poświęcone tej rozgłośni.

Słowa kluczowe: radio, radio społeczne, Radio Obywatelskie, radio w Polsce, media społeczne.

Radio Obywatelskie from Poznań as an example of a community radio station

Summary

In the article, the third community broadcasting sector, alongside the public and commercial sectors – is described. The history of community radio journalism is also analysed. Attention is focused on the pioneers of Polish private radio broadcasting that created pirate local stations in the early 1990s, which were born as grassroots and community oriented initiatives. The lack of well-thought-out sta-

te policies to support such stations and the escalating globalization processes have led to a crisis of radio in this form and of civil radio journalism as a whole. The history of Radio Obywatelskie from Poznań, founded by the American Robert Gamble, is described in greater detail. The operating model of this station is compared with the operating model of the community radio outlined in the first part of the article. In the publication, available media-related studies as well as community media documents in Europe were used, in addition, information from a recorded conversation with Robert Gamble, minutes from the meeting of Radio Obywatelskie representatives with the National Broadcasting Council and publications from the popular press titles were also analysed.

Keywords: radio, community radio, Radio Obywatelskie, radio in Poland, community media.